

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie wina, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakób Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6 1/2.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1853.

Expedyca Gazet W. Deckera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 11. Czerwca. — Monitor donosi, że pogłoska o rozwiązaniu gwardyi narodowej jest złośliwym wymysłem.

Tryest, 10. Czerwca. — Król bawarski przybył tu wczora statkiem parowym „Seemöwe“ z Wenecyi i wyjechał wieczorem na Lublanę do Wiednia.

Liworno, d. 7. Czerwca. — Angielski inżynier Opuer, dyrektor kolei żelaznej Leopolda, uciekł, narobiwszy 100 akcji po 1000 lirów.

Genua, dn. 8. Czerwca. — Mimo niustających deszczów, niemasz obawy o chodowanie jedwabników.

Berlin, 13. Czerwca. — Król Jmc wyjechał z Poczdamu do Freienwalde w dniu 11. b. m. i wrócił z królową Jmcią dnia 12. b. m. na zamek Sanssouci w Poczdamie.

Berlin, 13. Czerwca. — Droga nadzwyczajną otrzymał dziennik heliński „Die Zeit“ wiadomość, że na radzie gabinetowej w Londynie odbytej, postanowiono dać jak najobszerniejsze pełnomocnictwo posłowi angielskiemu w Konstantynopolu, pod warunkiem jednak, aby wejścia armii rosyjskiej do księstw naddunajskich nie uważał za wypowiedzenie wojny. Ostatni termin wyznaczony Porcie do przyjęcia ultimatum rosyjskiego, upływa 16. Czerwca. — Sądzą, że poseł angielski doradzać będzie porcie przyjęcie tego ultimatum. Dotąd nieodebraliśmy bliższej wiadomości o zajęciu przez Rosyan księstw naddunajskich lub Dardanelów.

— (Kor. Cz.) Kwestya małżeństw mieszanych zajmuje coraz więcej dzienniki niemieckie. Poruszyła ją nowo, jak już wiadomo bulla papieska, ogłoszona przez biskupa trewirskiego. Zastanawiało, że inni arcybiskupi i biskupi krajowi nie spieszyli się z jej ogłoszeniem. To dało niektórym dziennikom, nawet półurzędowym, pochop do zaprzeczenia jej autentyczności. Inne przypuszczały jej prawdziwość, mniemały jednak, że wydana tylko została dla dycyezy trewirskiej, na prośby biskupa Arnoldego, który w tym podobno celu miał być jeźdźcą do Rzymu. Wydanie bulli wyłącznie dla jednej tylko dycyezy, w sprawie sakramentalnej, i tak ważnej dla całego kościoła, było w przekonaniu ludzi z biegiem spraw kościelnych lepiej obeznanych rzeczą mało do prawdy podobną. Bulla ogłoszona była przez biskupa trewirskiego w oryginalnym łacińskim tekście; nadto w żadnym dzienniku nie była wyraźnie z urzędu, ani przez duchowną, ani przez świecką władzę zaprzeczona. W tutejszych przed kilku dniami odbytych pastoralnych ewangelickich konferencyach, p. Stahl wyraźnie się na nią powołał, uważając przepisy jej za logiczną konsekwencyą dogmatu kościoła rzymskiego, stanowiącego małżeństwo jako sakrament. Miałby zresztą biskup trewirski na własną odpowiedzialność ogłaszać akt takiego znaczenia? Zaprzeczenia i wątpliwości musiały zatem ustąpić miejsca lepszemu przekonaniu. Bulla uważana jest powszechnie za prawdziwą. Nierozjaśnionem tylko dotąd jest jeszcze pytanie, dla czego nie była wszędzie przez arcybiskupów i biskupów kraju publikowana? Gazeta Spenera mniema, że papież w sprawie małżeństw mieszanych nie nakazuje trzymać się ściśle surowości przepisów kościoła, i dozwala biskupom mieć wzgląd na lokalne stosunki i czasowe okoliczności, mniej więcej dobru kościoła sprzyjające. Ze mniemanie to, uważane z stanowiska katolickiego jest mylnem, niepotrzeba mi dowodzić. Rzeczona gazeta miesza nienaruszonosc dogmatu z praktyką kościelną, wymagającą częstokroć łagodnych i pobłażających środków do utrzymania powagi pierwszego. Ten też wzgląd, albo jak się rzecz ma poczęści w księstwie poznańskim, praktykowane oddawna przestrzeganie przepisów w powołanej bulli zawartych, mogły wstrzymać do czasu lub zupełnie, publikowanie tejże przez władze archidycyezyjne. Gazeta Spenera wie więcej. Powiada, że dwóch biskupów katolickich

oświadczyło się wyraźnie przeciwko bulli papieskiej. Szkoda, że szanowny dziennik oświadczenia tego bliżej nie umotywował, ani z imienia biskupów tych nie nazwał. — Niemożemy wiedzieć, czy rzezone oświadczenie odnosiło się do przepisów bulli, czy do sposobów ich wykonania, czy wreszcie do czasowości ich ogłoszenia. W polemikę więc wdawać się niemożemy. Wszakże możebności oświadczenia się tych biskupów przeciwko przepisom bulli, o ile takowe dotyczą dogmatu, z góry zaprzeczamy.

Do mówienia o małżeństwach mieszanych, dało też dziennikom tutejszym powód zarzeczenie się córki hr. Arnima Boitzenburg, która jest ewangeliczką, z synem sławnego prawnika Savigniego, posłem pruskim przy jednym z dworów niemieckich, który jest katolikiem. Pogłoska brukowa rozniosła, że hr. Arnim dał przy zarzeczeniu córki przyzwolenie, aby dzieci jej, zarówno płci męskiej czy żeńskiej, były wychowane w religii ojca, to jest katolickiej. To miano wziąć p. Arnimowi za złe. Gazeta Spenera broni go, słusznie przywodząc, że p. Arnim żadnego nie potrzebował dawać przyzwolenia, bo wedle prawa krajowego dzieci mają mieć religią ojca, i tylko w razie, kiedy między rodzicami zaszła co do religijnego wychowania dzieci wyraźna umowa, synowie idą za ojcem, córki za matką. Kościół katolicki żąda jak wiadomo, w obu przypadkach katolickiego wychowania dzieci. Minister Savigny, ojciec i synowie jego, są znani z gorliwości swojej religijnej, i dla tego powyższa wiadomość co do wychowania dzieci pary zaręczonych, niema w sobie nic zadziwiającego.

Dawniejsza wiadomość, że Prusy w sprawie wschodniej pośredniczą przyjmują rolę i trzymać się będą Austrii, niepodlega podobno żadnej wątpliwości. Prusy mają wyprawić do Konstantynopola nadzwyczajnego posła. Na kogo padł lub padnie ten wybór, niewiadomo; domyślają się jednak, że na generała komenderującego 7. korpusem, hr. v. d. Groeben, który tu dotąd przez telegraf został zawezwany. W obec krytycznego położenia sprawy wschodniej, sprawa szwajcarska zdaje się być bliską ukończenia. Zbrojenie się Szwajcaryi, jak w przedostatniej korespondencji uważałem, było niepotrzebnem i zawczesnem.

Wiadomości z zakresu polityki wewnętrznej prawie żadne. Rząd ogłasza teraz w zbiorze praw sankcyonowane przez króla prawa uchwalone przez sejm. O sejmach prowincjonalnych niemasz dotąd nic pewnego. Natomiast prawo ustanawiające przysłą pierwszą izbę wedle nominacyi królewskiej, ma wkrótce być ogłoszone.

Miałem już parę razy sposobność pisania o wielkiej czynności tutejszego prezydenta policyi, p. Hinckeldeya, w przedsięwzięciu różnych projektów i zakładów ku publicznemu użytkowi stolicy. Nowa straż ogniowa, stale kompanie robotnicze zamiatające miasto, zakład opatrywania stolicy świeżą płynącą wodą, publiczne kąpielnie i pralnie, są już lub staną się jego dziełem. Teraz p. Hinckeldey zajął się rewizyą mieszkań ludności robotczej. Skargi, które w tym względzie do niego zanoszono, nie okazały się być zupełnie usprawiedliwionemi. Z pomiędzy 700 przejranych przez policyą pomieszczeń, znaleziono tylko około 300 w stanie wymagającym naprawy, która też natychmiast była właścicielom nakazana. Berlin jak widać, jest w tym względzie daleko korzystniejszy położonym, niż inne wielkie miasta. Nadto, egzystuje tu pod przewodnictwem księcia pruskiego towarzystwo budownicze, którego celem jest budowanie tanich mieszkań dla klas robotczych.

Opera królewska ma teraz ferye. Mamy tylko dramat i balet; z oper tylko drobniejsze sztuki. Na czas feryi przybędzie tu opera królewska dla dawania przedstawień w królewskim teatrze. Teatra letnie, których tu się dużo namnożyło, najwięcej są odwiedzane. Przypatrywać się przedstawieniom przy bawarze i weisbierze, to bardzo „gemüthlich“. Pogoda prześliczna. „Landparthien“, to eldorado życzeń stolicy, wy-

